



ALEKSANDRA ASZKIEŁOWICZ

Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Brzegu

ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5414-6652>

Felicytologia pedagogiczna jako nowy nurt badań nad szczęściem

Pedagogical felicitology as a new current of research on happiness

Summary: In the article, the trend of pedagogical felicitology is presented in the context of research on happiness, conducted on the ground of social sciences. In the first part of the text, the author reviews the ways of defining happiness, based on various sciences, including dictionary definitions. In the second part, the author presents pedagogical felicitology – the concept of bringing up for happiness as proposed by Alicja Żywczok.

Keywords: happiness, bringing up for happiness, a happy child, felicitology

Streszczenie: W artykule zaprezentowano nurt felicytologii pedagogicznej w kontekście badań nad szczęściem prowadzonych na gruncie nauk społecznych. W pierwszej części tekstu autorka dokonuje przeglądu sposobów definiowania szczęścia na gruncie różnych nauk, również definicji słownikowych. W drugiej części prezentuje felicytologię pedagogiczną – koncepcję wychowania do radości Alicji Żywczok.

Słowa kluczowe: szczęście, wychowanie do szczęścia, szczęśliwe dziecko, felicytologia

*

Wszyscy ci, którzy zastanawiają się nad problemem szczęścia, wychodzą od pytania o to, czym owo szczęście właściwie jest. I nie ma chyba odpowiedzi, która by nie uwzględniała tego dość oczywistego faktu, że szczęście jest rodzajem wewnętrznego przeżycia, doznania o charakterze pozytywnym, dodatnim. Jawi się

ono zatem jako szczególny rodzaj doświadczenia, dostępny jedynie tym, którzy potrafią go zarejestrować, uświadomić i jakoś wyrazić.

Sposoby definiowania szczęścia na gruncie różnych nauk

Przez dziesiątki lat nauka interesowała się głównie zagadnieniami nieszczęścia. Dopiero w latach 70. ubiegłego stulecia w *Psychological Abstracts International* zaczęto oficjalnie używać terminu *happiness*, zaś w 1974 roku *Social Indicators Research* przytaczał sporą liczbę artykułów poświęconych zadowoleniu, dobremu samopoczuciu. Jadwiga Daszykowska podkreśla, że zawdzięczać to można popularności psychologii humanistycznej, postulującej osiągnięcie sensu życia i satysfakcji poprzez samorealizację¹.

Obecnie w naukach społecznych wyróżnić można trzy podstawowe kategorie szczęścia. W pierwszej z nich definiowane jest ono poprzez kryteria zewnętrznego opisu (np. w kategoriach dążenia do świętości, posiadania cnót), ujmowane jest nie jako stan subiektywny, lecz jako dysponowanie cechami i właściwościami pożądanymi przez otoczenie (takie podejście prezentowali Platon i Arystoteles). Punktem odniesienia szczęścia w tej interpretacji są wartości i normy zewnętrzne, nie zaś subiektywne. Drugie podejście ujmuje szczęście jako satysfakcję z życia powstałą w wyniku odniesienia przeżywanego zdarzenia do osobistych standardów – wewnętrznego kryterium opisu. Podstawowymi problemami w tym ujęciu są pytania: co stanowi standard dla danej osoby? I dlaczego te a nie inne aspekty życia są oceniane pozytywnie? W trzeciej kategorii operuje się definicjami najbliższymi codziennemu użyciu pojęcia „szczęście”, to znaczy przewagi pozytywnych emocji nad negatywnymi. Dotyczy to doświadczania przyjemnych emocji w konkretnym obszarze życia².

Na pojęcie szczęścia składają się subiektywne odczucia, dążenia, oczekiwania oraz doświadczenia jednostki. Dla jednych szczęście to dobra materialne, dla innych zdrowie, spokój, stabilizacja życiowa lub wielość emocji doznawanych każdego dnia. Są również tacy, dla których szczęście to możliwość dawania innym, otrzymywania w zamian dobrego słowa lub uśmiechu na twarzy. Dla każdego szczęście oznacza coś innego, dlatego prawdopodobnie nie jest możliwe podanie jednej, uniwersalnej definicji szczęścia.

Aby móc mówić o szczęściu, należałoby najpierw wyjaśnić, co słowo to oznacza. Naczelnym wymaganym stawianym przez naukę językowi jest, aby każdy wyraz miał jedno tylko znaczenie, inaczej mówiąc, aby było jedno tylko

¹ J. Daszykowska, *Jakość życia w perspektywie pedagogicznej*, Kraków 2007, s. 28.

² Tamże, s. 29.

pojęcie tam, gdzie jest jeden wyraz. Wyraz „szczęście” należy do tych wyrażzeń, które tego wymagania nie spełniają, posiada bowiem wiele znaczeń. Różne pojęcia szczęścia mają tyle wspólnego, że wszystkie oznaczają coś dodatniego, cennego.

W *Słowniku języka polskiego* Samuela Lindego pojęcie „szczęście” oznacza „fortunę, los; coś, co rządzi losem naszym i uszczęśliwieniem; dar Boży do częstego, dobrego powodzenia w sprawach”³. Nieco więcej wyjaśnia nam definicja pochodząca ze słownika z początku XX w. autorstwa Jana Karłowicza. Czytamy tam, że szczęście to w pierwszej kolejności to, co rządzi naszym uszczęśliwieniem. W tym miejscu znów padają określenia *los, fortuna*, która może być *ślepa, niedoskonała, cnotcie często nieprzyjazna*, ale jeśli jest inaczej, można zostać *dzieckiem szczęścia*. W drugiej kolejności szczęście to złe lub dobre powodzenie. Trzecie znaczenie szczęścia to błogi stan zadowolenia, radosne upojenie. Szczęście można rozumieć również jako pomyślność, dobrobyt, dobre powodzenie; dar, skutek którego komuś się szczęści; to także szczęśliwy traf, pomyślne zrządzenie losu, pomyślny wypadek⁴.

W niemieckim słowniku naukowym szczęście jest tłumaczone jako sytuacja zupełnego zaspokojenia podstawowych pragnień pewnej osoby, tzn. stan trwającego zadowolenia woli, wypełnienia głównych życzeń, spełnienia najwyższych ocenianych celów. Jeżeli ten stan zabarwiony jest uczuciowo, istnieje uczucie szczęśliwości. Zależnie od podstawowych tendencji życia szczęście jest dla każdego człowieka inne; może ono polegać na obiektywnym uzasadnieniu lub na wewnętrznym przeżyciu. Może nim być rozkosz zmysłowa, twórczość, władza, brak bólu i potrzeb, a także cnotliwość i moralność⁵.

Francuski słownik Pierre’a Larousse’a podaje natomiast, że szczęście to stan zupełnej satysfakcji, niezależny od przyczyny. Interesujące w tej definicji jest pominięcie motywacji szczęścia, a także zaakcentowanie, że jest to stan, a nie posiadanie. Również związaną z szczęściem z terażniejszością i jego osiągalnością są tu bardzo wyraźne. Autor słownika zaznacza, że filozofia współczesna przywraca wartość szczęściu jako mądrości człowieka, który zna siebie i umie zadowolić podstawowe dążenia swojej egzystencji⁶.

Władysław Tatarkiewicz podaje cztery zasadnicze kategorie szczęścia. Pisze on bowiem, że szczęśliwy jest ten, po pierwsze – komu sprzyja pomyślny los, po drugie – kto zaznał najintensywniejszych radości, po trzecie – kto posiada najwyższe dobra lub przynajmniej dodatni bilans życia, i po czwarte – kto jest

³ S.B. Linde, *Słownik języka polskiego*, t. 5, Lwów 1859, s. 567.

⁴ *Słownik języka polskiego*, t. 6, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1915, s. 587–588.

⁵ Podają za: A. Banach, *O szczęściu*, Kraków 1988, s. 41.

⁶ Tamże, s. 42.

zadowolony z życia⁷. Podobne zestawienie znaczeń wyrazu szczęście podaje James Hastings⁸. Oddzielone tam są: formalne rozumienie szczęścia, przy którym szczęście utożsamiane jest z dobrem, ostatecznym celem działania (używane np. przez Arystotelesa), oraz materialne rozumienie szczęścia, w którym szczęście równa się przyjemności, pomyślności, uczuciu towarzyszącemu aktywności całej jaźni.

Najstarsze definicje, do jakich udało mi się dotrzeć, wskazują na niestałość szczęścia, podkreślają, że jest odmienne, niestateczne. Inne rozumienie terminu „szczęście” ukazuje się w definicjach nowszych, w których pojęcie to posiada trojaki znaczenie.

W znaczeniu pierwszym „szczęście” tłumaczone jest jako „wydarzenie, zdarzenie, los, sytuacja itp. przebiegające zgodnie z pragnieniami, oczekiwaniami, życzeniami”⁹. Takiego szczęścia można szukać, a nawet za nim gonić. Może być ono bezgraniczne, ogromne, wyjątkowe, nieopisane, niespodziewane, niezmierne. W drugim znaczeniu szczęściem będzie uczucie radości, zadowolenia, euforii, stan człowieka szczęśliwego, również wszystko to, co wywołuje taki stan. Autor definicji podaje w tym miejscu, że szczęście może być domowe, rodzinne, małżeńskie, osobiste, że można do niego przywyknąć, jak również zakosztować go, odczuwać, obiecywać, zawdzięczać. W ostatnim znaczeniu szczęście to splot pomyślnych okoliczności, dobre zrządzenie losu¹⁰.

Inny słownik języka polskiego podaje inną definicję i chociażby z tego względu warto przytoczyć ją w całości. Zatem „szczęście to stan pełnego zadowolenia z życia lub z sytuacji, w jakiej się znajdujemy”; to również „coś, co wywołuje taki stan”. Ostatnie znaczenie podawane przez autorów słownika tłumaczy szczęście jako „pomyślność, powodzenie, zwłaszcza niebędące wynikiem zdolności ani umiejętności osoby, która je osiągnęła; pomyślny zbieg okoliczności”¹¹.

Sposób, w jaki analizowane pojęcie przedstawione jest w cytowanym słowniku, jest o tyle ciekawy, że podaje również najczęściej spotykane związki frazeologiczne, które mogą wiele powiedzieć o tym, jakie znaczenie przypisywane jest szczęściu. Mianowicie, jeśli ktoś próbuje szczęścia gdzieś lub w czymś, to robi coś innego niż dotychczas z ciekawości lub z nadzieją, że zmieni to jego życie na lepsze; jeśli mamy szczęście coś robić, czymś być, to udaje nam się to robić (np. „miał szczęście być studentem profesora”); można mieć szczęście w czymś lub do czegoś, a więc zawsze odnosić w tym sukcesy. Jeśli ma się szczęście do

⁷ W. Tatarkiewicz, *Pisma z etyki i teorii szczęścia*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992, s. 131.

⁸ J. Hastings, *Encyclopedia of Religion and Ethics*, Edinburgh 1908–1917, cyt. za: W. Tatarkiewicz, *Pisma z etyki...*, s. 131.

⁹ *Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, Poznań 2003, s. 268.

¹⁰ Tamże, s. 269–270.

¹¹ M. Bańko, *Inny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000, s. 743.

ludzi, to znaczy, że łatwo zdobywa się ich sympatię, a jeśli słyszy się, że ktoś ma szczęście do określonego typu ludzi, to można wnioskować, że takich właśnie ludzi najczęściej spotyka w życiu (np. „miał szczęście do oszustów”). Jeśli ktoś miał szczęście w trudnej lub niebezpiecznej sytuacji, to udało mu się rozwiązać trudności lub uniknąć niebezpieczeństwa. Mówimy, że ktoś ma więcej szczęścia niż rozumu, jeśli jego powodzenie jest częściej wynikiem zbiegu okoliczności niż jego umiejętności, zdolności i pracy¹².

Często słyszy się również wyrażenie „na szczęście”. Używa się go, aby powiedzieć, że wskazane wydarzenia bądź okoliczności mówiący uważa za bardzo korzystne w jakiejś trudnej sytuacji (np. „na szczęście nie odniosła większych obrażeń w wypadku”). Można dać coś na szczęście – wtedy daje się to na pamiątkę, z życzeniami szczęścia. Jeśli nosi się ze sobą jakąś rzecz na szczęście, to wierzy się, że je przyniesie. Mówi się również „szczęście, że” lub „całe szczęście, że”, aby wskazać wydarzenie, które uważa się za bardzo korzystne w danej sytuacji. Szczęściem mogą także zaistnieć pewne okoliczności, jeśli bardzo dobrze się stało, że zaistniały. Kiedy natomiast zdarzyło się coś pozytywnego w sytuacji ogólnie niekorzystnej, mówi się o szczęściu w nieszczęściu¹³.

Z analizy tych kilku słownikowych definicji wynika, że termin „szczęście” jest nieostry, niedookreślony, a skoro tak, to być może lepiej zająć się desygnatami szczęścia, czyli osobami szczęśliwymi i sytuacjami szczęściotwórczymi niż znaczeniem słowa „szczęście”. Taką sugestię formułuje Andrzej Banach¹⁴.

Stosując analizę eliminującą, można dodać, że dla rozpoznania natury szczęścia istotne jest to, że szczęście na pewno nie jest rzeczą, nie jest transcendentne, a wprost przeciwnie – jest immanentne. Szczęście zatem, według przybliżonych ustaleń, to szczególne zdarzenie, stan, proces rozciągnięty w czasie, który ma swoje określone właściwości¹⁵.

Władysław Tatarkiewicz przekonuje, że w subiektywnym znaczeniu szczęście nie znaczy nic innego jak stan intensywnej radości, błogości¹⁶. Jednak pojęcia te, choć bliskie znaczeniowo, nie są tożsame. Szczęście wydaje się mieć większy zakres oraz trwałość, ale w porównaniu z krótkotrwałym doznaniem radości ma mniejszą intensywność.

Zdaniem Ericha Fromma nie ma różnic jakościowych między szczęściem a radością, różnią się one jedynie tym, że o ile radość dotyczy pojedynczego działania, o tyle szczęście można określić jako ciągle lub zintegrowane przeżycie

¹² Tamże, s. 744.

¹³ Tamże, s. 744.

¹⁴ A. Banach, *O szczęściu...*, s. 48.

¹⁵ Tamże, s. 27; zob. także: A. Żywczok, *Filozoficzne korzenie pedagogiki radości*, Kraków 2000, s. 103.

¹⁶ W. Tatarkiewicz, *O szczęściu*, Warszawa 2008, s. 17.

radości. O radościach możemy mówić w liczbie mnogiej, szczęście natomiast jest pojęciem występującym w liczbie pojedynczej¹⁷. Można uznać, że w szczęściu jest wiele radości. Radości te w bilansie szczęśliwego życia mogłyby stanowić pozycję ważniejszą niż chociażby zadowolenie.

Zadowolenie ze swojego losu opisuje wybitny filozof późnego oświecenia Christian Garwe. Z rozmysłem zbliża stan naszego usposobienia do odczucia przyjemności. „Szlachetny biedak nie będzie rozpaczał z tego powodu, że nie korzysta z wygod bogacza. Postara się natomiast wzbudzić w sobie odrobinę zadowolenia z dóbr, które posiada, a które cechuje życie szczęśliwe”¹⁸, wyjaśnia filozof. Uczucie bilansujące stosunek człowieka do życia, to uczucie, którego człowiek doznaje, uświadamiając sobie swoje szczęście, ma charakter bardziej zadowolenia niż radości. Wzmocnienie stanów przyjemnych w zadowoleniu następuje nie na tle organicznym, jak w radości, lecz intelektualnym, wywołuje je nie samo wyobrażenie rzeczy, lecz sąd o niej¹⁹.

Wiele programów politycznych uznaje szczęście za wartość naczelną. W Konstytucji Stanów Zjednoczonych prawo do szczęścia uznane jest za podstawowe prawo człowieka. Szczęście traktowane jest tu jako społeczny wskaźnik słuszności decyzji politycznych²⁰. Prawo do szczęścia dotyczy wszystkich obywateli, nie oznacza to jednak, że każdemu się ono należy, czy że każdemu powinno być dane bez jego własnego udziału. Szczęście jako jedno z życiowych oczekiwań wymaga również intensywnych starań jak realizacja wszelkich innych zamierzeń²¹.

W opinii W. Tatarkiewicza istnieje obowiązek szczęścia. Własne szczęście może również obowiązywać człowieka. Po pierwsze ze względu na niego samego: ludzie, którym życie dużo dało, powinni odczuwać szczęście postrzegane jako właściwy stosunek do życia. Takie myślenie bliskie jest założeniu, że kto może być szczęśliwy, powinien taki być. Po drugie istnieje obowiązek szczęścia ze względu na innych, bo gdy ktoś sam jest szczęśliwy, oddziałuje pośrednio na szczęście pozostałych. Zdaniem filozofa nieszczęśliwy nie powinien taki być, jeśli nie ma do tego wyraźnych podstaw. Przyjąć można tym samym, że człowiek jest moralnie zobowiązany do tego, żeby czuł się szczęśliwym, a przynajmniej na tyle szczęśliwym, na ile może²². Stanowisko W. Tatarkiewicza potwierdza Andrzej Banach, twierdząc, iż człowiek ma uzasadnione prawo do zadowolenia z życia²³.

¹⁷ E. Fromm, *Niech się stanie człowiek*, Warszawa–Wrocław 1996, s. 155.

¹⁸ Ch. Garwe, *Rozprawy popularnofilozoficzne*, Wrocław 2002, s. 91.

¹⁹ W. Tatarkiewicz, *O szczęściu...*, s. 80–81.

²⁰ J. Czapiński, *Psychologia szczęścia. Przegląd badań i zarys teorii cebulowej*, Warszawa 1994, s. 7.

²¹ H. Izdebska, *Szczęście dziecka*, Warszawa 1988, s. 26.

²² W. Tatarkiewicz, *O szczęściu...*, s. 559–563.

²³ A. Banach, *O szczęściu...*, s. 50.

Felicytologia pedagogiczna *in statu nascendi*

Podjęcie problematyki felicytologicznej jest przedsięwzięciem trudnym i w pewnym sensie ryzykownym, a na pewno badawczo złożonym. Zagadnienie szczęścia podejmowano na gruncie wielu nauk, jak choćby filozofii i jej eudajmonologii, hedonistyki i felicytologii, w których omawiana subkategoria zyskuje nieustannie nowe obszary intelektualnych penetracji. Psychologia również wypracowała dyscypliny szczegółowe, takie jak psychologia szczęścia czy gelotologia (terapia humorem), w których radość życia stanowi wartość witalną, uczucie specyficznie ludzkie, pozytywną emocję, a także właściwość psychiki. Nawet w medycynie rozwija się hilaroterapia (leczenie śmiechem)²⁴.

Niepokoić może fakt, że psychologia i pedagogika koncentrują się przede wszystkim na zaburzeniach i dysfunkcjach oraz na tym, by cierpiący mniej cierpieli, zadecydowanie zaś mniej uwagi poświęca się ludziom zdrowym, tym zwyczajnym i nieprzeciętnym²⁵. Umiejętnie rozwijana filozofia, psychologia i pedagogika szczęścia mogą zapobiec nadmiernej gloryfikacji szczęścia, jego błędnemu interpretowaniu i negatywnym, zubożającym efekty wychowania postawom. Niewykluczone również, że na podłożu pedagogiki radości tworzyć się będą urbanistyka, architektura, socjologia, medycyna, prawo, kultura i sztuka wzmacniające ludzkie odczucie szczęścia²⁶.

Fenomeny felicytologiczne nie są jedynie konstruktem teoretycznym, mają także swój wymiar prakseologiczny w postaci wychowawczych propozycji kształtowania życia szczęśliwego, czyli pedagogii radości życia. W polskiej pedagogice kwestie felicytologiczne poruszali Stefan Garczyński, Natalia Han-Ilgiewicz, Helena Izdebska. Prowadzone przez nich badania oscylowały jednak głównie wokół problematyki humoru, komizmu, śmiechu i optymizmu w wychowywaniu dziecka.

Helena Izdebska w swojej publikacji *Szczęście dziecka* wskazuje na czynniki szczęścia dziecka tkwiące w rodzinie i poza nią. Z uwagi na zakres niniejszej pracy przywołam te pierwsze. Do najważniejszych czynników, które zapewniają prawidłowy rozwój i wychowanie dziecka, zdaniem H. Izdebskiej należą²⁷:

– atmosfera w rodzinie, charakteryzująca się poczuciem więzi, wspólnotą dążeń, umiejętnością współżycia i współdziałania, wzajemnym szacunkiem i zrozumieniem, tolerancją odmienności upodobań i zainteresowań, solidarnością rodzinną;

– postawy rodziców wobec dzieci, a przede wszystkim poczucie odpowiedzialności za ich pomyślny rozwój i prawidłowe wychowanie;

²⁴ A. Żywczok, *Filozoficzne korzenie...*, s. 142.

²⁵ Tamże, s. 8.

²⁶ S. Garczyński, *O radości*, Warszawa 1983, cyt. za: A. Żywczok, *Filozoficzne korzenie...*, s. 9.

²⁷ H. Izdebska, *Szczęście dziecka...*, s. 37.

- orientacja w sprawach podstawowych dla pedagogicznej działalności rodziców oraz umiejętność organizowania procesu wychowania w rodzinie;
- umiejętność łączenia wychowania w rodzinie z innymi formami oddziaływania wychowawczego, zwłaszcza z oddziaływaniem instytucji o charakterze planowym, jak przedszkole czy szkoła.

Pedagogiczne zainteresowania N. Han-Ilgiewicz również koncentrowały się głównie na radości w życiu dziecka. W swoich licznych artykułach zwraca uwagę na to, że szczęście, zarówno dla dorosłego, jak i dziecka, polega na osiągnięciu, zdobywaniu tego, czego się pragnie. „Włożony wkład własnego wysiłku, pokonywanie trudności, zdobyte sukcesy, równowaga w procesach brania i dawania – stanowią podstawę do osobistego przeżywania szczęścia przez dziecko”²⁸. Jako pierwsza postuluje rozwijanie pedagogiki szczęścia, której treść powinno stanowić „szczęście dynamiczne, zdobywane przez samego człowieka, rozdawane otoczeniu, związane z coraz to bardziej wartościowymi obiektami pragnień dziecka; szczęście pełne godności i trwałości”²⁹.

Wychowanie pełni ważną rolę w życiu człowieka, gdyż poprzez kształtowanie postaw rozwija charakter, światopogląd, świat wartości oraz predysponuje do szczęścia. Florian Znaniecki wyróżnił pewne typy ludzi, którzy dzięki wychowaniu (lub przez jego braki) mogą osiągnąć szczęście (bądź nie)³⁰. Pierwszą grupą są ludzie dobrze wychowani, których młodość przebiegała pod wpływem wychowawców i którzy od wczesnego dzieciństwa byli obserwowani i oceniani, dobrze przyjmują oceny innych i liczą się z nimi. Dobrze czują się wtedy, gdy ludzie oceniają ich pozytywnie. Najchętniej zadają się z ludźmi podobnymi do siebie, tak samo jak oni dobrze wychowanymi. Nauczeni w dzieciństwie postępować według wzorów, nie mają ambicji pionierów, wolą iść wypróbowanymi drogami. Wierzą, że dobre jest to, co zgodne z regułami. Wierzą w hierarchię społeczną i domagają się należnego im miejsca, lecz nie chcą o nie walczyć. Taka wiara w racjonalny układ świata, unikanie ryzyka predysponują człowieka dobrze wychowanego do szczęścia, ale tylko pod warunkiem, że życie ułoży się pomyślnie. Gdy nie będzie on otoczony uznaniem, gdy będzie musiał żyć w czasach niespokojnych i walczyć o swój byt, wtedy będzie bardzo nieszczęśliwy.

Całkowicie inne wyobrażenie szczęścia charakteryzuje tzw. ludzi zabawy, którzy w młodości nie doświadczyli dominującej kontroli starszych, a ich wychowawcami byli rówieśnicy. Przyzwyczajeni za młodu do zabaw, traktują potem każdą działalność jak zabawę. Nie liczą się z dokładnością tego, co robią i na co kładzie nacisk właściwe wychowanie. Dbają, by wszędzie mogli robić, co chcą i jak

²⁸ N. Han-Ilgiewicz, *W trosce o szczęście dziecka*, [w:] tejsze, *Pisma: szkice, artykuły, rozprawy*, (zebrane przez Karola Poznańskiego), Warszawa 1995, s. 334.

²⁹ Tamże, s. 335.

³⁰ F. Znaniecki, *Ludzie terażniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 2001, s. 141 i nast.

chęć. Człowiek zabawy ma dobre warunki do szczęścia. Nigdy się nie poddaje. Jeśli mu się coś nie powiedzie, to z podniesioną głową próbuje dalej – nie rozpacza. Rzadziej zdarza się, by był nieszczęśliwy³¹.

Joanna Ostrouch-Kowalska, podsumowując rozważania Floriana Znanieckiego pisze, że wraz z wychowaniem rozpoczyna się oddziaływanie czynnika społecznego na szczęście i nieszczęście ludzi. „Ludzie najczęściej poddają się tym wpływom, które odpowiadają ich cechom wrodzonym, lecz wychowanie i wpływy społeczne mogą uformować nowe cechy, zagłuszając tym samym pierwotne. W ten sposób tworzy się nowa osobowość, różna od tej, jaką człowiek przyniósł ze sobą na świat. W związku z tym ma już inne dane do szczęścia i nieszczęścia, niż te, z którymi się narodził”³².

Wychowanie kształtuje w wychowankach umiejętność cieszenia się, bycia szczęśliwymi i zadowolonymi, gdyż nie wystarczy mieć się z czego cieszyć, trzeba jeszcze to potrafić, a nie wszyscy tę zdolność posiadają. Niektórzy są szczęśliwi nawet wtedy, gdy los im zbyt nie sprzyja, inni mimo przychylności losu szczęśliwymi nie są. Zależy to od warunków psychicznych, ale również od wychowania i tzw. szkoły życia, która uczy zdolności do odczuwania szczęścia.

Wychowanie do radości życia współcześnie postuluje Alicja Żywcok. Autorka w swoich publikacjach przypomina, w kontekście etyki oraz pedagogiki, podstawowe dążenie osoby ludzkiej do życia szczęśliwego. Wychowanie w duchu epikurejskiej radości, niemalże niemającej punktów stykowych z prostym hedonizmem, jest propozycją dla wszystkich niepoddających się jednostronnym wizjom wychowania. Wydawać się może, że współcześnie gubi się pojęcie życia jako najtrudniejszej ze sztuk, tracąc przy tym zdolność do „życia żarliwego” w zgodzie z samym sobą i wszechświatem. Jej koncepcja stanowi usystematyzowanie refleksji felicytologicznej. Autorka proponuje termin „felicytologii pedagogicznej” dla kompleksu zagadnień pedagogicznych mających odniesienie do ludzkiego odczucia szczęścia, życiowej radości i tym podobnych afirmatywnych postaw życiowych³³.

Najważniejszy cel tworzącej się dyscypliny pedagogicznej to optymalizacja pogodnej atmosfery we wszystkich środowiskach wychowujących, przy czym A. Żywcok zaznacza, że rodzina jest środowiskiem dysponującym największymi możliwościami oddziaływania i jako taka najbardziej sprzyja procesom felicytacji – wprowadzaniu do życia szczęśliwego³⁴. Kolejnym postulatem tej nowej dziedziny pedagogiki jest upowszechnianie radości szczęśliwego rodzaju, nie zaś

³¹ Tamże, s. 141 i nast.

³² J. Ostrouch-Kowalska, *Aspekty psychologiczne...*, s. 91.

³³ A. Żywcok, *Wychowanie do radości życia*, Warszawa 2004, s. 10; zob. także: A. Żywcok, *Filozoficzne korzenie...*

³⁴ A. Żywcok, *Filozoficzne korzenie...*, s. 147.

radości jakiegokolwiek. Przedmiotem analiz autorka czyni bowiem radość duchową, czyli wypływającą z działalności etycznej i skuteczniejszą zgodnie z wymogami sumienia; autentyczną, a zatem niepozorowaną, uwewnętrzną, ale i spontanicznie uzewnętrzną; bytującą głównie w polu emocjonalno-wolucjonalnym osoby ludzkiej, mniej zaś w polu intelektualnym, a także radość powszechną, niebędącą „cnotą elitarną”, ale przeżyciowo dostępną dla każdego³⁵.

Do zadań felicytologii pedagogicznej należy przede wszystkim³⁶:

- propagowanie aprobatywnego stosunku człowieka do świata; swoistej proegzystencji w godności i radości;
- tworzenie dostępu do innych prymarnych wartości ludzkich, na których zasadza się istnienie człowieka, a które czynią go zasobniejszym duchowo i szczęśliwszym;
- promowanie zarówno radości życia jako wartości moralnej, jak i duchowego rozwoju człowieka świadomie podtrzymującego pogodne relacje ze światem;
- wzmocnienie sił duchowych człowieka w cywilizacji technicznej, m.in. poprzez: ustalenie prymatu wartości niematerialnych, humanizację konsumpcji, prosty i skromny model życia będący antytezą komplikacji technicznej, a także unikanie prowizoryczności życia.

Zadania te wynikają z przyjętych przez autorkę założeń dotyczących istoty felicytologii pedagogicznej. Skoncentrowana jest mianowicie na tym, co konstytuuje człowieka od wewnątrz – na jego uczuciach, potrzebach, prawach, ale także zobowiązaniach wobec samego siebie oraz wobec innych ludzi.

Zgodnie z założeniem, że radość życia stanowi niezbywalny atrybut w procesie wychowania oraz czynnik dynamicznego rozwoju osobowego, A. Żywczok przedstawia rozwiązania, które mogą optymalizować pogodną atmosferę w środowisku rodzinnym. Odsłania głęboki sens radości macierzyństwa i ojcostwa, wskazując równocześnie na ich bezpośredni związek z pielęgowaniem miłości małżeńskiej.

Zacząć należy od tego, że radość życia nie pojawia się automatycznie, jest ona raczej wynikiem wysiłku i zaangażowania w ludzką egzystencję. Jeśli rodzice nie posiadli sztuki przeżywania radości i piękna życia, nie są w stanie nauczyć jej także swoich dzieci. Niechęć do życia, niedocenywanie go, złorzeczenie, czy wręcz przeklinanie dnia narodzin dziecka przez samych rodziców sprawia, że dzieci nie są w stanie docenić wartości własnego istnienia. Nie umieją radować się życiem, ponieważ nie cieszą się nim ich rodzice³⁷. Radość z poczęcia dziecka oraz pogodne oczekiwanie rodziców na mające się narodzić potomstwo, dalej zaś

³⁵ Tamże, s. 148.

³⁶ A. Żywczok, *Wychowanie do...*, s. 179–180.

³⁷ J. Augustyn, *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków 1999, s. 367, 369.

szczęście pielęgnacji i wychowywania młodego człowieka to źródła jego postawy umiłowania życia.

Małżeńska i rodzicielska miłość gwarantuje dzieciom pełną afirmację życia, natomiast poważne konflikty rodzinne, a zwłaszcza separacja bądź rozwód rodziców nierozzerwalnie łączy się ze stanami smutku, rozpacz i przygnębienia u dzieci. Nieobecność któregoś z rodziców bądź słaby kontakt emocjonalny z nim również może doprowadzić do zachwiania równowagi emocjonalnej dziecka. Kiedy komunikowanie się z dzieckiem jest dla rodzica prawdziwą radością, synowi lub córce łatwiej oprzeć się odczuciu bezsensu życia, depresji i cynizmowi³⁸.

Rodziny, w których panuje pogodna atmosfera, charakteryzują się zdaniem A. Żywczok takimi cechami jak³⁹:

- utrzymywanie między członkami rodziny partnerskich, „demokratycznych” relacji, opartych na poszanowaniu godności „drugiego”, a także „przyjacielskim”, niedyktatorskim stylu komunikacji między młodszymi i starszymi jej przedstawicielami;
- zachowywanie rodzinnych tradycji i rytuałów, które podtrzymują odczucie zadowolenia ze wspólnoty rodzinnej oraz swobodnego obcowania z jej członkami;
- częste i chętne spędzanie ze sobą czasu wolnego, a tym samym wypoczywanie w kręgu rodziny; przeżywanie radości, zwłaszcza zespołowo, znacznie pogłębia więzi społeczne i uczuciowe związki międzyludzkie, zapobiegając tym samym narastaniu napięć, konfliktów i agresji;
- wzmacnianie poczucia humoru u dziecka i innych członków rodziny oraz tworzenie rodzinnej „wspólnoty śmiechu”.

Warto zastanowić się dłużej nad potrzebą komizmu. Każde środowisko wychowujące, grupy społeczne, rodziny działają na tej płaszczyźnie w sobie właściwy sposób, gdyż stosują inne kryteria, przekazują inne wzory, zdeterminowane przez klasę społeczną, grupę wyznaniową i etniczną, czas historyczny i specyfikę środowiska. Niemniej jednak Kazimierz Żygulski przekonuje, że „potrzeba komizmu jest powszechna i stała w każdej ludzkiej zbiorowości, zmienne są natomiast jej konkretne przejawy, techniki oraz nasilenie. W swych potrzebach i formach uprawianego komizmu różnią się – i to znacznie – nie tylko zbiorowości i grupy ludzkie, różnią się też epoki historyczne. Dotyczy to jednak nie tyle samej potrzeby, gdyż ona istnieje zawsze, ile jej intensywności i sposobów kulturalnej ekspresji”⁴⁰.

Umiejętność cieszenia się życiem pozostaje w ścisłym związku z rozwojem emocjonalnym człowieka, z zaspokajaniem jego potrzeb psychicznych w procesie

³⁸ Tamże, s. 370, 373.

³⁹ A. Żywczok, *Wychowanie do...*, s. 123–124.

⁴⁰ K. Żygulski, *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Warszawa 1976, s. 230.

wychowania, a także z racjonalnym zaspokajaniem jego potrzeb biologicznych, materialnych oraz edukacyjnych. Należy jednak zaznaczyć, iż potrzeby, nawet te najważniejsze, jeśli są zaspokajane w pełni, regularnie i bez żadnych zakłóceń, powodują spadek intensywności przeżywania zadowolenia, oddalają od poczucia szczęścia, zamiast do niego przybliżyć⁴¹.

Przedmiotem zabiegów wychowawczych powinien być typ doświadczania radości, która ma swoje powiązanie z istotą człowieka i jego człowieczeństwem – szczęście z powodu radości innych ludzi oraz z powodu realizowania ogólnoludzkich wartości – miłości, wielkoduszności, prawdy, sprawiedliwości, uczciwości. Warte polecenia, zdaniem A. Żywczok, są również radości umysłowe, będące rezultatem pracy intelektualnej i wysiłku naukowego, a także „satysfakcje estetyczne, związane silnie z przeżywaniem piękna osób lub rzeczy”⁴².

Afirmacja życia jest specyficznym dobrem niematerialnym człowieka, jego losem i równocześnie zadaniem. Nie powinna stać się jednak kategorycznym nakazem ani instytucjonalnym przymusem, bo wymóg radości przypominałby wówczas światopoglądową indoktrynację. Wychowanie w duchu radości powinno być zaś swobodnym, subtelnym wprowadzaniem do życia „żarliwego”, pełnym życzliwości skoncentrowanym uczestnictwem człowieka w świecie.

Wizerunek człowieka, który chce i potrafi cieszyć się życiem, a do tego doświadcza głównie radości duchowych, umysłowych oraz estetycznych, pozostając w zgodzie z naczelnymi wartościami ludzkimi, w przekonaniu A. Żywczok zasługuje na powszechny szacunek, a tym samym na zainteresowanie ze strony teoretyków wychowania. Warto jednak pamiętać, że afirmacja życia ma swoje źródło i początek w dojrzałej afirmacji siebie samego⁴³.

Przedstawiony wyżej pogląd na czynniki, od których zależy szczęście dziecka w rodzinie, a także, za pomocą których diagnozować można atmosferę radości lub jej brak w środowisku rodzinnym, dostarcza również pewnych sugestii, jak budować pogodne relacje międzyludzkie, wzmacniające indywidualne dyspozycje do bycia szczęśliwym.

Podsumowując rozważania na temat nowego nurtu w badaniach nad szczęściem, jakim jest felicytologia pedagogiczna, oddajmy głos A. Żywczok, która podkreśla, że radość życia jest aktem autentycznej odwagi, „staniem bez lęku w zapierającej dech przestrzeni egzystencjalnej, z nadzieją, wydawałoby się nieracjonalną. Zachowanie radości w oczach, gdy rozumiemy trud życia i jego tajemniczą pointę, wymaga błogosławionej dzielności – szczególnego daru, ale także

⁴¹ S. Garczyński, *Wychowanie dla radości*, „Problemy Opiekuńczo-Wychowawcze” 1981, nr 2, cyt. za: A. Żywczok, *Wychowanie do...*, s. 120.

⁴² A. Żywczok, *Wychowanie do...*, s. 122.

⁴³ D. Whitmore, *Radość uczenia się. Zastosowanie psychosyntezy w wychowaniu*, Warszawa 1986, s. 177.

intencjonalnego kształtowania. Podejście takie pozwala odkryć w wychowaniu ważne ogniwo przeciwdziałania zarówno nieuzasadnionemu sceptycyzmowi, jak i szerzącym się współcześnie postawom nadmiernie optymistycznym⁴⁴.

Bibliografia

- Augustyn J., *Ojcostwo. Aspekty pedagogiczne i duchowe*, Kraków 1999.
- Banach A., *O szczęściu*, Kraków 1988.
- Bańko M., *Imy słownik języka polskiego*, Warszawa 2000.
- Czapiński J., *Psychologia szczęścia. Przegląd badań i zarys teorii cebulowej*, Warszawa 1994.
- Daszykowska J., *Jakość życia w perspektywie pedagogicznej*, Kraków 2007.
- Fromm E., *Niech się stanie człowiek*, Warszawa–Wrocław 1996.
- Garczyński S., *O radości*, Warszawa 1983.
- Garczyński S., *Wychowanie dla radości*, „Problemy Opiekunczo-Wychowawcze” 1981, nr 2.
- Garwe Ch., *Rozprawy popularnofilozoficzne*, Wrocław 2002.
- Han-Ilgiewicz N., *W trosce o szczęście dziecka*, [w:] *Pisma: szkice, artykuły, rozprawy*, red. N. Han-Ilgiewicz, Warszawa 1995.
- Hastings J., *Encyclopedia of Religion and Ethics*, Edinburgh 1908–1917.
- Izdebska H., *Szczęście dziecka*, Warszawa 1988.
- Linde S.B., *Słownik języka polskiego*, t. 5, Lwów 1859.
- Ostrouch-Kowalska J., *Aspekty psychologiczne i pedagogiczne szczęścia*, [w:] *Aspekty aksjologiczne w edukacji*, red. U. Ostrowska, Olsztyn 2000.
- Praktyczny słownik współczesnej polszczyzny*, red. H. Zgólkowa, Poznań 2003.
- Słownik języka polskiego*, t. 6, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1915.
- Tatarkiewicz W., *O szczęściu*, Warszawa 2008.
- Tatarkiewicz W., *Pisma z etyki i teorii szczęścia*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1992.
- Whitmore D., *Radość uczenia się. Zastosowanie psychosyntezy w wychowaniu*, Warszawa 1986.
- Znaniński F., *Ludzie terazniejsi a cywilizacja przyszłości*, Warszawa 2001.
- Żygulski K., *Wspólnota śmiechu. Studium socjologiczne komizmu*, Warszawa 1976.
- Żywczok A., *Filozoficzne korzenie pedagogiki radości*, Kraków 2000.
- Żywczok A., *Wychowanie do radości życia*, Warszawa 2004.

⁴⁴ A. Żywczok, *Wychowanie do...*, s. 185.